

Widok ogólny browaru w Sobótce Górcze

TAJEMNICE BROWARU

Legendy na temat browaru w Sobótce - Górcze mówiły między innymi o podziemnych połączeniach z sąsiednim zamkiem, o tunelu biegnącym do znajdującego się na pobliskim szczycie, w odległości około kilometra, ujęcia wodnego, a także o rozległych podziemiach, w których miał podczas II Wojny Światowej mieścić się sztab Wehrmachtu... Najbardziej wiarygodna opowieść, opisywana przez Anielę Janiak (nazwisko zastrzeżone - zmienione), mieszkającą w sąsiedniej wiosce, mówiła o trypociowym, podziemnym szpitalu wojskowym, który miał tam podczas minionej wojny funkcjonować.

Grupa badawcza Polskiego Towarzystwa Eksploracyjnego, wsparta pracownikami browaru oraz grupą mieszkańców Górcy, przeprowadziła weryfikację przytoczonych opinii.

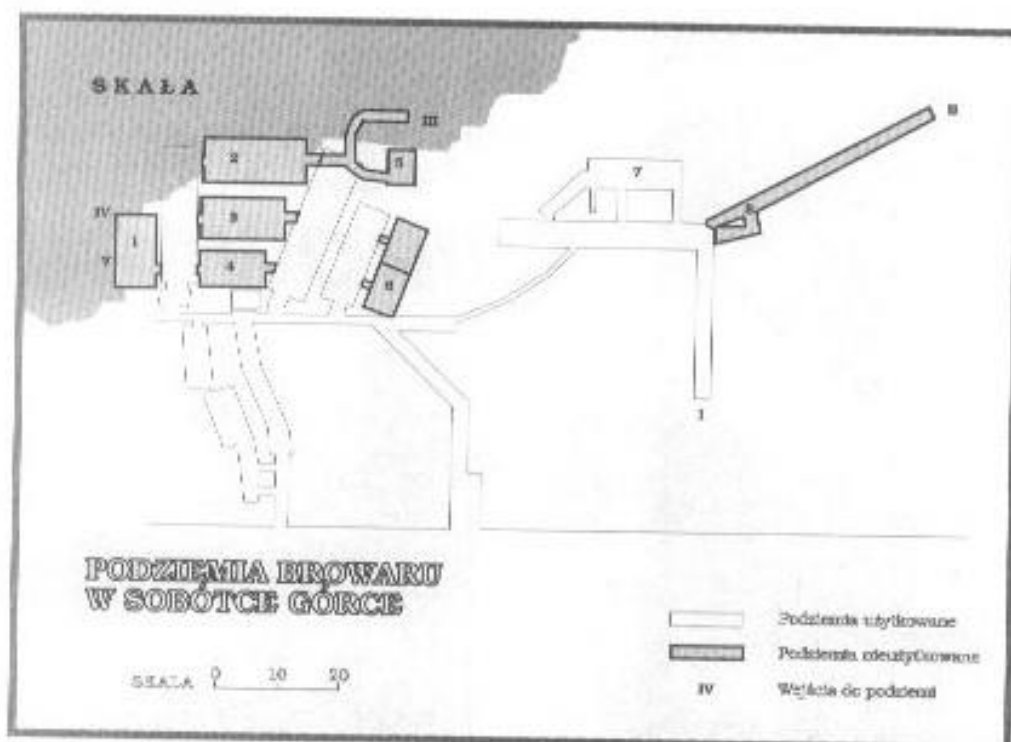
BADANIA HISTORYCZNE

Sobótka Górcza, a właściwie miejscowość wówczas nazywana jedynie Górcza, została założona w 1810 roku; w 1812 zakupił ją Ernest Freiherr von Luttwitz i w 1817 roku postawił tam mały browar, produkujący piwo według tzw.

„metody bawarskiej”. Wodę do produkcji sprowadzano z bijącego około 100 m od browaru, na zboczu Ślęży, „Zróżła Piwnicznego”. W roku 1858 zawiązana została spółka komandytowa o nazwie „Gorkauer Societats - Brauerei”, która zaangażowała mistrza browarskiego Martina Linza z Norymbergii i rozpoczęła budowę browaru przemysłowego. Budowę zakończono w roku 1859. Niestety, proponowane przez browar



Przeźródła nad tunelami browaru, w której umieszczano chłodzące warstwy



Przestrzeń nad tunelami o wysokości około 1,8 m

piwo, jak się okazało, charakteryzowała krótka trwałość. Po licznych zmianach w sposobach zarządzania zwrócono uwagę na fakt nieposiadania przez browar magazynów odpowiednich do rozmiarów produkcji. Pojawiły się także problemy z odpowiednią ilością wody. W 1864 roku rozpoczęto wykuwanie w granitowych skałach sztolni, które promieniście wpadały do cysterny, znajdującej się w browarze. Napływająca do sztolni woda, o bardzo wysokim stopniu czystości, pozwoliła na poprawienie jakości produkcji browaru. Nie na długo to się zdało - po porażkach kolejnych mistrzów browarniczych, wiosną 1888 roku produkcję piwa zaczął nadzorować pochodzący z Monachium Hoffman, który wprowadził m.in. system produkcji piwa ciemnego według tzw. metody monachijskiej. W 1890 doprowadzono do browaru energię elektryczną, jednak problemy zaczął sprawiać brak wystarczającej ilości lodu do chłodzenia pomieszczeń produkcyjnych. Główna jego część pochodziła ze znajdującego się przy browarze stawu. Powtarzające się ciepłe zimy spowodowały konieczność sprowadzania lodu aż z Mazur, jeziora Czocho, a nawet... ze Skandynawii. Wymagało to oczywiście sporych nakładów finansowych, w związku z czym zdecydowano się w 1898 roku na założenie urządzeń chłodniczych, pracujących na bazie amoniaku. Były to urzą-

dzenia pracujące w tzw. systemie Lindego. Po tym czasie zapomniano o pomieszczeniach, i sposobach chłodzenia piwnic lodem. W sumie wykute w skale pomieszczenia piwnic i leżakowni zajmują powierzchnię 1534 m² dochodzące do nich korytarze - 1305 m².

BADANIA TERENOWE

Jedyna czynna droga w nieznanne części podziemi prowadzi przez wybite w murze, znajdujące się wewnątrz głębokiego na około pięciu metrów szybu wentylacyjno - technicznego, do strefy znajdującej się nad chodnikami technologicznymi browaru, częściowo wykutymi w skale. Strefa ta, różnej wysokości - od 0,8 do 4 m, ciągnie się nad wszystkimi użytkowymi chodnikami oraz łączy z ogromnymi, niedostępnymi od strony browaru, wysokimi na 4 - 5 m halami, o powierzchni około 200 - 400 m² każda.

W regularnych odstępach znajdują się kominy wentylacyjne; niektóre z nich, na krańcach, dostępne przez wąskie drzwiowe. Interesujące wrażenie sprawia wykute w skale pomieszczenie oznaczone na rysunku numerem 5 - jest to sucha i wygodna kłitka o rozmiarach 5 x 4 m, do której prowadzi kilka schodków. Łączy się ona z zamurowanym wyjściem III, prowadzącym do drogi polnej wiodącej do stóp znajdującego się powyżej zamku. Między innymi także i tamtędy dostarczano lód, służący do chłodzenia części pomieszczeń; składowany był w wykutych w skale halach. Zamurowane wejście I wychodzi w kierunku znajdującego się przy browarze stawu. Wejścia IV i V zawalone są gruzem skalnym. Wszystkie opisane powyżej obiekty znajdują się na poziomie wyższym niż użytkowane przez browar hale i chodniki. Pomieszczenie i korytarz nr. 8 są dostępne od strony browaru, choć ich wejścia znajdują się około trzech metrów powyżej aktualnie nieużytkowanej przez browar hali, połączonej z wyjściem nr. II

WNIOSKI

Zbadane przez członków Polskiego Towarzystwa strefy chłodzenia pomieszczeń browarnianych stanowią niewątpliwie unikalny zabytek kultury technicznej, który z powodzeniem może być udostępniony turystycznie. W opracowaniach historycznych wspomina się m.in. o zamiarze oczyszczenia jednej z hal z beczek, dla uczynienia z niej podziemnej restauracji, czy hali zabaw i przyjęć... Z dużym prawdopodobieństwem można też stwierdzić, iż rzeczywiście podczas ostatniej wojny w browarze, w pomieszczeniach 7 i 8 mógł funkcjonować szpital



Wejście do pomieszczenia i tunelu nr. 8



Przejęcie do wyjścia nr. 1

wojskowy, o czym świadczą resztki drewnianych konstrukcji, które zapewne tworzyły oddzielne poziomy: związane z pomieszczeniem 8, poziomem hali 7, i oddzielne - z poziomem wejścia I.

A co do pozostałych legend - zacytujmy jednego z autorów opracowań sprzed ponad stu lat: „Jak we wszystkich dziełach ludzkich, tak i w browarze w Górcie, i o wszystkim, co z nim jest związane, panuje bardzo wiele mylnych opinii; jeśli udało mi się dzięki tej pracy oddać jasny i prawdziwy obraz rzeczywistości, to wtedy praca autora byłaby całkowicie wynagrodzona”. Jedno tylko pozostało browarowi z jego początków - jak od ponad wieku - piwo w nim nadal niespecjalnie się udaje...

Włodzimierz Kucia
Bogusław Wróbel